

Sygn. akt I ACa 1149/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Jacek Świerczyński

Sędziowie: SA Dorota Ochalska-Gola

SA Dagmara Kowalczyk-Wrzodak

Protokolant: Weronika Stokowska

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2023 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa T. B., A. B. i Z. B.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 kwietnia 2022 r., sygn. akt II C 911/21

I. **z apelacji powodów zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4. w ten sposób, że kwotę 10.817 zł podwyższa do kwoty 11.817 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) zł,**

II. **oddala apelację powodów w pozostałej części i apelację pozwanego w całości,**

III. **zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz T. B., A. B. i Z. B. kwotę 6.750 (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1149/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2022 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa T. B., A. B. i Z. B. przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o ustalenie i zapłatę:

1. ustalił nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu mieszkaniowego nr (...)09- (...) o kredyt mieszkaniowy (...) (Kredyt budowlano-hipoteczny przeznaczony na finansowanie inwestycji budowanej) z dnia 9 lipca 2009 roku podpisanej w dniu 13 lipca 2009 roku;

2. zasądził od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz T. B. kwoty: 87.813,43 zł oraz 28.679,25 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;

3. oddalił żądanie w zakresie odsetek w pozostałym zakresie;

4. zasądził od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz T. B., A. B. i Z. B. solidarnie kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie poprzedziły ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania zgodnie z treścią art. 387 § 21 pkt 1 k.p.c.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Wobec podniesionych zarzutów należy wyjaśnić, iż Sąd nie znajduje podstaw do podważenia samej dopuszczalności denominacji kredytu, wynikającej z udzielenia kredytu w walucie polskiej z zastrzeżeniem przeliczenia kursem waluty obcej – w tym przypadku (...).

Umowę kredytu reguluje art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r., tj. Dz.U. 2019.2357., zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty.

Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi umowę kredytu dominowanego; bank zobowiązał się wydać określoną sumę kredytową w (...), przy czym jej wysokość została określana według kursu w dniu wypłaty (dominowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ten sam mechanizm przeliczeniowy zastosowano do określenia wysokości rat kredytowych; w dniu płatności konkretna rata jest przeliczana zgodnie z umową stosownie do kursu sprzedaży (...).

W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że taka umowa kredytu (Sąd Najwyższy wypowiedział się w odniesieniu do umowy kredytu indeksowanego) mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). W zakresie umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) także dochodzi bowiem do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku denominacji walutowej.

Sąd Najwyższy dostrzegł również, iż regulacja zawarta w art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa), potwierdziła taką interpretację przepisów – stanowi wyraz woli ustawodawcy w tym przedmiocie. Przepis ten stanowi, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14 Sąd Najwyższy wywiódł, iż przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i potwierdza, że ustawodawca zdecydował się na wyróżnienie pewnych cech umowy kredytu indeksowanego (a więc i denominowanego), a ideą dokonania nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad.

Należy również podkreślić, że odniesienie do franków szwajcarskich nie nadaje kredytowi charakteru walutowego, w którym zakładane byłyby faktyczne przepływy środków pieniężnych w tej walucie. Klauzula waluty jest w tym stosunku tylko formą waloryzacji, nawet jeżeli zastosowanie tego mechanizmu, w związku ze zmianami kursu walut, mogło prowadzić do obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zwrotu sumy kapitału o innej wartości niż wartość przekazana.

Tego rodzaju rozwiązanie uznawano za dopuszczalne na gruncie art. 353¹ k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 roku sygn. akt II CSK 803/16).

W orzecznictwie wskazano, że poddanie waloryzacji świadczeń z umowy kredytowej trudno potraktować jako sprzeczne z funkcją tej umowy, która sprowadza się do odpłatnego sfinansowania przez bank określonego celu, jaki chce osiągnąć kredytobiorca.

Zapisy umowy wykorzystują art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według miernika wartości innego niż pieniądz, a miernikiem tym mogła być także inna waluta. Przepisy prawa bankowego nie ograniczały w tym zakresie swobody kontraktowania.

Podsumowując, Sąd uznał, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się podtypu umowy kredytu bankowego, powiązanej z kursem złotego do walut obcych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18). Tym samym postanowienia umowne, określające kwotę kredytu w złotych polskich i denominacja kursem (...) nie stanowiły więc klauzul niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym. Przeciwwstawiany kredytowi indeksowanemu charakteryzuje się tym, że wysokość świadczenia banku wyrażona jest w walucie obcej, natomiast wypłata kredytu następuje po przeliczeniu według określonego kursu w walucie krajowej. Świadczenia obu stron: wypłata i spłata następują w PLN po przeliczeniu według kursu (...). Miernikiem w postaci waluty obcej posłużono się do określenia wysokości świadczenia banku – już na etapie wypłaty kredytu. Przeliczenie według kursu (...) dotyczy więc świadczenia głównego – jest postanowieniem przedmiotowo istotnym tej umowy – określa świadczenie wzajemne przedsiębiorcy.

W odniesieniu do tych klauzul doktryna i judykatura wprost wywodzą, że ich przedmiotem jest świadczenie główne (M. Jagielska, Niedozwolone klauzule; M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, w: System PrPryw, t. 5, 2019, s. 806; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 r., sygn. akt III CZP 76/04, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt III CZP 62/07, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2019 r., sygn. akt V ACa 814/17). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: „klauzule denominacji walutowej w umowach kredytu powinny być, na podstawie art. 385¹ § 1 KC w zw. z art. 69 ust. 1 PrBank, traktowane jako służące określeniu głównego świadczenia stron w postaci wypłaty kwoty kredytu i spłat kwoty kredytu w ratach”.

Takie postanowienia podlegają więc ogólnej kontroli przewidzianej m.in. w art. 58 i 388 k.c., nie w art. 385¹ k.c.; stwierdzenie niedopuszczalności postanowienia wprowadzającego zasady denominowania kredytu (świadczenia banku) prowadzi do nieważności całej umowy kredytowej. W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości analizując stan faktyczny przedstawionej sprawy wprost wywiódł: „Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowny, taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym, ujęty w umowie o kredyt denominowany w walucie obcej”.

Analiza budowy konstrukcji kredytu denominowanego powoduje, że eliminacja postanowienia dotyczącego przeliczenia wartości kredytu wyrażonego w określonej walucie obcej na złotówki uniemożliwia określenie kwoty kredytu, którą bank zobowiązany jest oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Stąd wniosek, wywiedziony także przez (...), że taka rolą takiej klauzuli w kredycie denominowanym jest określenie świadczenia głównego stron.

Nieważność omawianych klauzul wynika z oceny, że kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny zasadami współżycia społecznego; rażąco naruszają interesy konsumenta.

W ocenie Sądu, wadliwość zakwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych określających zasady przeliczeń kredytu i poszczególnych rat spłaty wynika z ich niejednoznaczności. Sporne klauzule odsyłają do stosowanego przez bank narzędzia informowania kontrahentów o przyjętych arbitralnie cenach kupna i sprzedaży walut – do bankowej tabeli kursów walut.

Transparentność i jasność zapisów wzorca była podkreślana w orzecznictwie od wielu lat. Już w wyroku z dnia 16 września 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV CSK 711/15 Sąd Najwyższy wywodził: „Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści.”

Również regulacje unijne wprowadzają wymóg dotyczący jasności użytego przez przedsiębiorcę języka; art. 4 powołanej wyżej dyrektywy 93/132 w ust. 2 stanowi: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”. Dokonując wykładni tych zapisów, Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 wyjaśnił: „wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.”

Zatem wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż umowa winna również przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Do sądu krajowego należy zatem ustalenie, z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu.

Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: „oznacza to, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu. Jednoznaczny oznacza dopuszczający tylko jedną możliwą interpretację, niebudzący wątpliwości, dokładnie określony, wyraźny oczywisty, niedwuznaczny, (por. wyrok SN z dnia 4.11.2011 r., I CSK 46/2011).”

W dniu 18 listopada 2021 roku zapadło kolejne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20.

Trybunał wyjaśnił, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Podkreślono zatem, że postanowienia dotyczące indeksacji, zamieszczone

w umowie kredytu, muszą określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty, aby na jej podstawie konsument mógł samodzielnie określić kurs waluty obowiązujący danego dnia. Winien móc zrobić to samodzielnie, nie w oparciu o tabelę bankowe.

Odnosząc powyższą analizę do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zapisy, które upoważniały bank do odwołania się do własnej tabeli, są niewystarczające, jak chodzi o stawiane wzorcom wymogi. Odwołanie się do własnych, wewnętrznych procedur jest niewystarczające, aby uznać, że w dacie zawarcia umowy kredytobiorca był w stanie sam oszacować wartość kredytu i swojego zobowiązania; nie był w stanie w dacie płatności rat, sam, bez tych tabel określić wysokości raty. Sama umowa, ani regulamin w ogóle (poza odniesieniem do tabeli bankowej) nie definiowały sposobu określania kursów bankowych. Takie regulacje pojawiły się dopiero 6 lat po zawarciu umowy. W dacie jej zawierania natomiast, klient w ogóle nie znał zasad obliczania kursów. Natomiast ich późniejsze udostępnienie nie zmieniło jego sytuacji - ich treść również nie pozwala na samodzielne wyliczenia, czy weryfikację.

Nawet jeśli bowiem bank przy ustalaniu kursu bierze pod uwagę kurs średni w innych bankach, dane ekonomiczne, środowisko bankowe i własny zysk, to z punktu widzenia konsumenta kurs ten jest ustalany dowolnie. Konsument bowiem nie ma możliwości weryfikacji w oparciu o jakiekolwiek obiektywne kryteria zasadności ponoszenia kosztów wynikających z ustalonych przez bank kursów walutowych, nie ma wpływu na ten proces. Konsument nie mógłby samodzielnie wyliczyć kursu waluty obcej – w tym sensie zapisy umowy nie spełniają warunku czytelności i przejrzystości (nie tylko gramatycznej), ale i powierzają decyzję kształtującą stosunek prawny decyzji banku. Wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w tabelach, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności. To uprawnienie, szczególnie przy długotrwałym związaniu stron stosunkiem obligacyjnym, stwarzała stan wykraczający poza zwykłe ramy ryzyka przedsięwzięcia i narażało powodów na oddziaływanie czynników trudnych do obiektywnego zweryfikowania.

Takie naruszenie interesów konsumenta prowadzi do uznania kwestionowanych klauzul za niedopuszczalne – naruszające zasady współżycia społecznego. Doszło do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego silniejszą pozycję. O nieważności analizowanych postanowień umownych przesądza fakt, że klauzule te nie odwoływały się do obiektywnych, sprawdzalnych przez przeciętnego konsumenta wskaźników. Na mocy tych postanowień pozwany mógł jednostronnie, w sposób wiążący drugą stronę, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców.

Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich niedozwolony charakter (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. akt V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18).

Ponieważ strona pozwana podniosła w obronie zarzut, iż treść omawianych klauzul nie wpłynęła na stosunek łączący strony, gdyż bank stosował w istocie kursy zbliżone do rynkowych, należy dodatkowo wyjaśnić, że nieważność umowy powstaje z chwilą jej zawarcia na określonych warunkach. W tym sensie nie jest ważnym, czy bank skorzystał na treści zapisów umownych; czy wykonując stosunek zobowiązaniowy zastosował kurs uchybiający warunkom rynkowym.

Tak, jak w przypadku badania abuzywności klauzul umownych, powyższe wynika wprost również z regulacji unijnych i było wielokrotnie podkreślane w orzecznictwie krajowym i europejskim.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, iż „art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie.” Również Sądy krajowe wskazywały wprost, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego

z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1209/13). To oznacza, że okoliczności wykonania umowy nie mają dla tej oceny znaczenia.

Podobnie nie zmienia oceny prawnej fakt wejścia w życie ustawy antyspreadowej i w rezultacie – zawarcie przez strony porozumienia z 2021 roku. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Apelacyjny w Łodzi w powołanym wyżej orzeczeniu w sprawie o sygn. akt I ACa 1196/18: „W szczególności zawarty aneks nie usuwa niedozwolonego charakteru zawartych w niej postanowień dotyczących indeksacji kredytu, bowiem Q. initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere, tzn. to, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione przez (sam) upływ czasu. Czynność prawna, która była nieważna w momencie jej dokonywania, nie może zostać uzdrowiona na skutek późniejszej zmiany okoliczności. To samo odnosi się do regulacji zawartej w tzw. ustawie antyspreadowej. Sama możliwość spłaty kredytu we frankach szwajcarskich, od pewnego momentu wykonywania umowy nie usuwa źródła abuzywności, jakim jest nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego.” Jeżeli bowiem mechanizm denominacji podlegał wyeliminowaniu z umowy ex lege to tym samym dalsze ustalenia stron odnoszące się do tego mechanizmu nie mogły odnieść skutku prawnego.

Charakter analizowanych klauzul nie pozwala na uznanie, że pozostała część umowy pozostaje w mocy (art. 58 § 3 k.c.).

W tym zakresie należy zauważyć, że art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 (choć odnosi się do klauzul nie regulujących świadczeń) w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich interpretowany jest w ten sposób, że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. W powołanym już orzeczeniu C-186/16 Trybunał orzekł, iż zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest zgodne z celem tej normy ponieważ zmierza ona do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki. Podobnie wypowiedział się Trybunał w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13 i wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18).

Nie jest możliwe przyjęcie obowiązywania umowy w brzmieniu pierwotnym, jedynie z wyłączeniem klauzul umownych – takie założenie niweczyłoby w ogóle istotę stosunku opartego na kredycie waloryzowanym. Zgodzić należy się również z Sądem Najwyższym, iż „stosownie do kredytu złotowego oprocentowania według mechanizmu LIBOR, jak przy kredytach denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, nie jest adekwatne” (postanowienie z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSK 114/21). Jak zauważył Sąd Najwyższy, wówczas kredytobiorca dwa razy zyskuje; raz na skutek przewalutowania na złotówki, z chwili udzielenia kredytu, a drugi raz przez oprocentowanie LIBOR, które w sytuacji gdy waluta staje się mocniejsza w stosunku do złotego, maleje, a wzrasta gdy waluta słabnie w stosunku do złotego. Takie mechanizmy kredytowania nie istnieją, a ich zastosowanie w sposób niepomiarowy zaburzyłoby równowagę stron. Ustawodawca nie przewidział także możliwości wprowadzenia innych regulacji na wypadek abuzywności klauzul umowy; brak jest możliwości zastosowania stawki WIBOR, czy kursu NBP. Żaden z przepisów prawa krajowego nie przewiduje takiej regulacji, brak jest ustawowych podstaw do przyjęcia innego miernika w mechanizmach waloryzacyjnych.

Należy także wskazać, że w prawie krajowym brak jest przepisu, o którym mowa w regulacjach i orzecznictwie unijnym – który znajdowałby zastosowanie wprost w sytuacji abuzywności omawianych klauzul. Z drugiej strony, ingerencja sądu w strukturę praw i obowiązków stron wynikających z umowy nie może doprowadzić do zwichnięcia równowagi kontraktowej.

Dyspozytywność norm była przedmiotem rozważań judykatury. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sądy Najwyższy wskazał: „Główna funkcja takiej normy [o charakterze dyspozytywnym] polega na uzupełnieniu treści stosunku prawnego w zakresie nieuregulowanym przez strony. Charakteryzuje się specyficzną techniką legislacyjną w postaci zwrotów: "w braku odmiennego zastrzeżenia", "w braku odmiennej umowy", "chyba, że umowa stanowi inaczej". Nadto norma taka uzupełniając stosunek prawny wprowadza konkretne rozwiązanie.”

Na marginesie należy zauważyć, że o braku takiej normy świadczy m.in. już sam fakt, że orzecznictwo poszukiwało możliwych do wprowadzenia w miejsce nie abuzywnych klauzul miernika, który byłby właściwy w świetle przepisów krajowych: wskazywano art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy Prawo bankowe, art. 358 k.p.c., czy art. 41 ustawy Prawo wekslowe. Już ta okoliczność wskazuje, że żadna z tych norm w sposób oczywisty nie ma charakteru dyspozytywnego, a stosowanie ich per analogiam jedynie przeczy dyspozytywności którejkolwiek z nich. Żaden z tych przepisów nie stanowi o uzupełnianiu stosunków umownych, nie zastępuje wprost nieważnych regulacji.

W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sąd Najwyższy wprost wywiódł, że „Brak jest podstaw do uznania, że art. 69 ust. 2 pkt 4a p.b. jest przepisem dyspozytywnym (a ściślej normą o takim charakterze).”

Także przepis art. 358 § 2 k.c. nie jest taką normą. Należy zauważyć, że cały przepis stanowi o zobowiązaniach wyrażonych w walucie obcej. Celem regulacji jest umożliwienie dłużnikowi spełnienia świadczenia w walucie polskiej na terenie naszego kraju, ale tylko gdy możliwość spełnienia świadczenia wyłącznie w walucie obcej nie została zastrzeżona (§ 1). Na takie wypadki przewidziany jest sposób określania kursu waluty (§ 2). W niniejszej sprawie umowa wprost regulowała zasady realizacji świadczeń – już to wyłącza stosowanie przepisu, a odniesienie się do niego per analogiam – jak wskazano – przeczy dyspozytywnemu charakterowi normy.

Powołany przepis prawa wekslowego natomiast wprost dotyczy zobowiązań wekslowych; reguluje sposób zapłaty sumy wekslowej i w tym wypadku również zastrzeżono, że zasad przeliczania nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie.

Co więcej, w powołanym już orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20, wskazano również, że nie jest dopuszczalne interpretowanie tego rodzaju postanowień w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru (nawet zgodnie z wolą kontrahentów); warunki dotyczące indeksowania kredytu kursem waluty obcej niespełniające opisanego wymogu przejrzystości i jasności, uznawane za nieuczciwe i niewiążące, nie mogą obowiązywać. Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, wykluczając tym samym możliwość stosowania w tym celu art. 65 k.c.

Powyższe prowadzi do wniosku, że umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul, które Sąd uznał za nie wiążące, nie może się ostać. Powoduje to bowiem takie wypaczenie stosunku prawnego, że – uwzględniając interesy każdej ze stron – naruszona zostaje wszelka równowaga w sposób uniemożliwiający jej przywrócenie na gruncie obowiązujących przepisów. Nie jest możliwe osiągnięcie celu określonego przez (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13 i osiągnięcie „ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów”. Uregulowanie stosunku prawnego w sposób proponowany (alternatywnie) przez stronę powodową nie znajduje podstaw prawnych i prowadziłyby do stworzenia stosunku nie przewidzianego prawem, wypaczonego w taki sposób, że nie uwzględniałby interesów także kredytodawcy.

Wobec wymogu stawianego przez (...) sądom unijnym (wyroki z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20) także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż kredytobiorca-konsument ma zastrzeżoną możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W związku z tym należy wskazać, że w niniejszej sprawie żądanie stwierdzenia nieważności umowy zostało zawarte w pozwie. Dodatkowo, na rozprawie w dniu 23 marca 2022 roku oraz w pisemnych oświadczeniach, każdy z powodów potwierdził rozumienie skutków takiego rozstrzygnięcia i w pełni świadom także możliwości wystąpienia wobec nich z roszczeniami przez bank, potwierdził swoją wolę w tym zakresie.

Na marginesie należy zauważyć, że w świetle treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20, konsument w istocie wyraża zgodę nie tyle na stwierdzenie nieważności umowy, a zgodę na dalsze obowiązywanie nieuczciwego warunku. Jak wskazał bowiem Trybunał: „sąd krajowy musi uwzględnić, w odpowiednim przypadku, wolę wyrażoną przez konsumenta, jeżeli mając świadomość niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku, konsument wskaże jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek (wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., I. B., C#452/18, EU:C:2020:536, pkt 25)”. Rozwijając kwestie związane z nieważnością całego stosunku prawnego Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że o interesie konsumenta nie decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny: „sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

Pozwany podniósł również zarzuty dotyczące świadomości konsumenta oraz jego możliwości negocjacyjnych. Wobec uznania, że w przypadku kredytu denominowanego mamy do czynienia z nieważnością umowy (wadliwe klauzule dotyczą świadczeń głównych), a nie – abuzywnością klauzul w rozumieniu art. 385¹ k.c., kwestie dotyczące negocjacji nie mają znaczenia.

Jednak na wypadek uznania, że kwestionowane klauzule nie odnoszą się do świadczeń głównych należy zauważyć, iż umowa została zawarta na ściśle określonych warunkach – przeznaczenie kredytu zostało precyzyjnie określone. Wbrew sugestiom pozwu o walucie wypłaty i spłaty nie decydował prosty wybór rachunku przez kredytobiorców. Z § 1 ust. 1 części ogólnej umowy wprost wynika, że kredyt (...)wypłacany jest w złotych. § 13 ust. 1 określa wprost walutę spłaty.

Niesłuszne są także rozważania dotyczące indywidualnych negocjacji. Należy przypomnieć, że w prawie obowiązuje domniemanie, że postanowienia przejęte z wzorca umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c.). Oznacza to, że ciężar dowodu, że dane postanowienie umowne było indywidualnie negocjowane, spoczywa – zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. – na przedsiębiorcy.

Żaden z dowodów w niniejszej sprawie nie potwierdza, aby jakkolwiek część umowy była przedmiotem negocjacji. Świadek S. K. wręcz wskazała, że umowa kredytowa nie mieści się w kategorii umów, które podlegały negocjacjom (z uwagi na zbyt niską wartość kredytu). W odniesieniu zaś do wywodów zawartych w odpowiedzi na pozew należy jedynie zauważyć, że w niniejszej sprawie umowa ramowa pozwalająca w ogóle na negocjacje, nie została zawarta.

Tymczasem, warunkiem koniecznym (choć niewystarczającym) ustalenia, iż postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, jest przedstawienie przez przedsiębiorcę dowodu, iż treść tego postanowienia była przedmiotem negocjacji z konsumentem, mając przy tym na uwadze, iż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca. Okoliczność, że pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż indeksowany, bądź waloryzowane do innej waluty obcej nie stanowi podstawy, aby uznać, że treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodami postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty, czyli w istocie sposobu waloryzacji zadłużenia kredytobiorców została z nimi indywidualnie uzgodniona. W świetle art. 385¹ k.c. bez znaczenia jest, czy powodowie świadomie dokonali wyboru umowy o kredyt denominowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez powoda (M. J., Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, Monitor Prawniczy 11/2000, s. 700; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII Amc 426/09).

W wyroku z dnia 9 lutego 2021, w sprawie o sygn. akt I ACa 416/19 Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił: „sam fakt złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu (i dokonanie przez nich wyboru oferty kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej), a nawet otrzymania przez nich przed zawarciem umowy jej wzoru

i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów, nie oznacza, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Także wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych przez bank wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19). W postanowieniu z dnia 6 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 462/18 Sąd Najwyższy natomiast podkreślił: „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”.

Wedle definicji art. 385¹ § 3 k.c., postanowienia umowy niezgodnione indywidualnie to takie, na których treść konsument nie miał więc rzeczywistego wpływu. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte indywidualnym, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji).

Z tych względów również te zarzuty nie mogły odnieść skutku.

Skutki stwierdzenia przed Sądem nieważności umowy sprowadzają się do obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń; rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej umowy. Stwierdzona powyżej przez Sąd nieważność umowy powoduje, że podstawą prawną roszczenia strony powodowej jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez powodów na rzecz banku.

W tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który rozstrzygając zagadnienie prawne podjął uchwałę: „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 KC) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu”. Nie sposób bowiem uznać, że strona powodowa spełniła świadczenie ze świadomością braku jej obowiązku w tym zakresie. Była to kwestia niejednoznaczna, będąca przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie. Potwierdza to również analiza orzecznictwa sądowego na kanwie analogicznych spraw, które nie jest jednolite; zagadnienia związane ze skutecznością i ważnością umów kredytowych wciąż budzą wątpliwości; w tym zakresie oczekiwane jest rozstrzygnięcie przez skład całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, które ma mieć moc zasady prawnej (sygn. akt III CZP 11/21). Wciąż zapadają orzeczenia (...) (ostatnie z 18 listopada 2021 roku). Nie można również pominąć okoliczności, że powodowie świadczyli pod przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem im umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18).

Zasądzając dochodzoną pozwem kwotę, Sąd nie dokonywał analizy jego wysokości bowiem sposób sformułowania roszczenia pozostawał w granicach roszczenia powodów w stosunku do banku, powstałego na skutek obowiązku wzajemnego rozliczenia się, jako efektu stwierdzenia nieważności umowy. Powodowie sformułowali swoje roszczenie na datę wniesienia pozwu, regulując nadal kolejne raty. Roszczenie to więc jest częściowe. Wysokość wpłaconej przez powodów kwoty na rzecz banku została wykazana zaświadczeniem banku, a pozwany wysokości wpłat nie zakwestionował. Wobec przyjętego rozstrzygnięcia powodowi przysługuje roszczenie o zwrot wszelkich kwot zapłaconych bankowi w związku z wykonywaniem umowy kredytowej, a bankowi – roszczenie o zwrot kwoty faktycznie wypłaconego kredytu (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Strony w przyszłości będą mogły skorzystać z instytucji potrącenia. Należy jedynie zastrzec, że na etapie wydawania orzeczenia w tej sprawie, dokonanie takiego rozliczenia przez Sąd (w ramach tzw. teorii salda) nie było możliwe; jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, „zagrożenie wynikające z możliwości wcześniejszego przedawnienia roszczenia jednej ze stron o zwrot nienależnego świadczenia wzajemnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy wzajemnej, nie uzasadnia zatem modyfikacji ustawowych reguł

dotyczących zwrotu świadczeń nienależnych. Z omawianych punktów widzenia reżim zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (w tym indeksowanego), wynikającej z zastrzeżenia w niej klauzul abuzywnych, co do zasady nie odznacza się żadną specyfiką, która mogłaby uzasadniać wykorzystanie w prawie polskim teorii salda na korzyść banku”.

Mając to na uwadze, Sąd zasądził na rzecz T. B. kwoty dochodzone pozwem. Był jedynym kredytobiorcą, który dokonał całej spłaty, a tak sformułowane żądanie nie uchybia w żaden sposób interesom pozwanego – jest kwestią wewnętrznego stosunku między wierzycielami – art. 367 k.c.).

Podstawę orzeczenia o odsetkach ustawowych za opóźnienie stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W niniejszej sprawie powodowie żądali zasądzenia odsetek od dnia 26 listopada 2020 roku – dnia doręczenia odpisu reklamacji pozwanemu. Pismo to jednak nie precyzuje żądania; nie określa jego wysokości. Z tych względów Sąd zasądził odsetki od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 2 czerwca 2021 roku.

Drugie z roszczeń głównych obejmowało żądanie ustalenia nieistnienia stosunku wynikającego z nieważności umowy kredytowej. Podstawę prawną tego roszczenia stanowi art. 189 k.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Żądanie w tym zakresie, mimo jednoczesnego dochodzenia zwrotu części kwoty wpłaconej przez kredytobiorców, zostało uwzględnione.

Przesłankowe ustalenie w procesie o zapłatę, że umowa łącząca strony jest nieważna, nie oznacza bowiem, że powodowie tracą interes prawny w ustaleniu nieważności tego stosunku. Możliwość uzyskania szerszej ochrony (poza powództwem o zapłatę) uzasadniona jest koniecznością usunięcia wszystkich niepewności, mogących wynikać z określonego stosunku w przyszłości. Dzieje się tak zawsze, gdy z wadliwego stosunku prawnego wypływa więcej roszczeń (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. akt III PZP 34/69, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1966 r., sygn. akt I CR 109/66, z dnia 5 grudnia 2002 r., sygn. akt I PKN 629/01, z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt V CSK 514/17). Każdorazowo konieczne jest więc rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz sytuacji prawnej powoda, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jego udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. W tym zakresie – w odniesieniu do sytuacji kredytobiorców, którzy nawiązali stosunek dotknięty nieważnością – Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 marca 2021 roku, sygn. akt I CZ 8/21.

W niniejszej sprawie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdy umowa nadal obowiązuje; powodowie nie uiszcili wszystkich ustalonych w umowie rat, a umowa jest podstawą ustanowienia hipoteki. W tej sytuacji, mają oni (poza roszczeniem o zapłatę) również interes prawny w ustaleniu, że umowa nie wywołuje skutków prawnych. Z tego ustalenia bowiem można wywieść także na przyszłość, że nie ma już obowiązku dalszego uiszczania kolejnych rat.

Z tych względów, mając na uwadze powyższą omówioną interpretację umowy łączącej strony, a skutkującej uznaniem jej nieważności, orzeczono jak w pkt 1 wyroku. Sąd uznał, że sposób sformułowania żądania także odpowiada wymogom (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r. II CSK 56/15).

Sąd uwzględnił w całości roszczenia sformułowane przez pełnomocnika powodów jako główne. Wobec powyższego nie odnosi się do pozostałych żądań, które sformułowane zostały jako roszczenia ewentualne.

Zgodnie z nauką, roszczenia takie zgłaszane jest przez powoda na wypadek, gdyby nie zostało uwzględnione roszczenie zgłoszone na pierwszym miejscu. Sąd zobligowany jest do rozpoznania i rozstrzygnięcia żądań ewentualnych dopiero wówczas, gdy oddali żądania zgłoszone we wcześniejszej kolejności. Uwzględnienie żądania głównego zwalnia sąd z orzekania o pozostałych roszczeniach, zgłoszonych jako ewentualne. Przedmiotem orzeczenia sądu w sprawach z powództwem ewentualnym będzie zawsze jedno świadczenie. Tym samym w wyroku będzie oznaczone jedynie to roszczenie, które po przeprowadzeniu postępowania okazało się uzasadnione (A. Tryluk, Instytucja żądań ewentualnych, Monitor Prawniczy 1995 rok, Nr 1, s. 7). „Zgłoszenie żądania ewentualnego stanowi szczególnie wypadek kumulacji roszczeń w procesie (art. 191 KPC). Sąd więc orzeka o żądaniu ewentualnym wówczas, gdy oddali powództwo o świadczenie zgłoszone na pierwszym miejscu (art. 321 KPC)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1979 roku, sygn. akt IV CR 403/78).

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Ponieważ powodowie ostali ze swoim roszczeniem przysługuje im zwrot poniesionych kosztów, na które złożyły się: opłata od pozwu – 1.000 zł, opłata od wniosku o uzasadnienia postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia – 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 10.800 zł oraz opłata od pełnomocnictwa – 17 zł.

Wynagrodzenie pełnomocnika zostało określone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż po stronie powodowej występowało współuczestnictwo materialne o charakterze koniecznym (z uwagi na żądanie ustalenia nieważności stosunku prawnego). Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela poglądy Sądu Najwyższego, wyrażone m.in. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. II Cz 79/80, uchwalę z dnia 30 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 130/06, postanowieniu z dnia 1 grudnia 2017 roku, sygn. akt I CSK 170/17), wedle których wygrywającym proces współuczestnikom (w tym zwłaszcza materialnym), reprezentowanym przez tego samego pełnomocnika, sąd przyznaje zwrot kosztów procesu w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika.

Apelację od przedmiotowego orzeczenia złożyły obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie roszczenia o zapłatę odsetek i oddalającej wniosek powodów o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne ustalenie, że powodowie w reklamacji z dnia 26 października 2020 roku nie sprecyzowali roszczenia o zapłatę, w związku z czym nie wezwali oni skutecznie tym pismem pozwanego do zapłaty, co skutkowało niezasadnym zasądzeniem odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a nie od dnia następnego po dniu wysłania przez pozwanego do powodów odpowiedzi z dnia 25 listopada 2022 roku na ww. reklamację, tj. od dnia 26 listopada 2020 roku, podczas gdy powodowie sprecyzowali w ww. reklamacji dochodzone roszczenie o zapłatę w sposób opisowy, w związku z czym pozwany po zapoznaniu się z ww. reklamacją wiedział, do zapłaty jakiej kwoty wzywają go powodowie, a tym samym wezwali oni skutecznie tym pismem pozwanego do zapłaty, więc odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kwot powinny być zostać zasądzone od dnia następnego po dniu wysłania przez pozwanego do powodów odpowiedzi z dnia 25 listopada 2022 roku na ww. reklamację, tj. od dnia 26 listopada 2020 roku, a nie dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu;

b) art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu jedynie kwoty 10 817 złotych, podczas gdy powodowie

ponieśli koszty procesu w łącznej wysokości 11 817 złotych, w związku z czym taka kwota powinna być zostać zasądzona od pozwanego na ich rzecz tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, podczas gdy pozwany pozostawał w zwłoce od dnia następnego po dniu wysłania przez niego do powodów odpowiedzi z dnia 25 listopada 2022 roku na reklamację powodów z dnia 26 października 2020 roku i dlatego odsetki ustawowe za opóźnienie powinny być zostać zasądzone od ww. dnia, tj. od dnia 26 listopada 2020 roku.

W konkluzji powodowie wniesli o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda T. B. odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot 87 813,43 złotych i 28 679,25 CHF również za okres od dnia 26 listopada 2020 roku do dnia 2 czerwca 2021 roku, tj. łącznie za okres od dnia 26 listopada 2020 roku do dnia zapłaty,

b) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu za I instancję dalszej kwoty 1 000 złotych, tj. łącznej kwoty 11 817 złotych;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za II instancję według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Z kolei strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie punktu 1, 2 i 4.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego w postaci:

a) Umowy kredytu - skutkującej powstaniem sprzeczności poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w rezultacie czego Sąd I instancji błędnie przyjął, że:

- kredyt udzielony powodom jest w istocie kredytem Złotowym a odniesienie do waluty obcej nie nadaje mu charakteru walutowego;

- Umowa kredytu została sformułowana niejednoznacznie i nie informowała klientów o cenach kupna i sprzedaży walut,

co w konsekwencji skutkowało pozbawionym podstaw uznaniem, że Umowa kredytu jest nieważna z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego;

b) Umowy kredytu oraz Wniosku kredytowego - skutkującej nieprawidłowym uznaniem przez Sąd I instancji, że:

- intencją powodów nie było zawarcie umowy kredytu denominowanego do waluty obcej; w której wysokość świadczenia jest wyrażona w kwocie waluty obcej,

- rodzaju kredytu, waluta kredytu oraz waluta spłaty kredytu nie zostały ustalone w sposób indywidualny przez strony;

c) całkowitego pominięcia przy wyrokowaniu okoliczności odnoszących się do przysługującemu powodom prawa do spłaty kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim ((...)) już od chwili zawarcia Umowy kredytu, która to okoliczność w świetle aktualnej linii orzeczniczej wyklucza możliwość uznania postanowień umowy kredytu denominowanego w walucie obcej za niedozwolone;

d) dowolnego, nieopartego na żadnym dowodzie, uznania przez Sąd I instancji, że kredytodawca mógł w sposób dowolny ustalać kursy wskazywane w tabeli kursowej.

Przedstawione wyżej naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miały istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż doprowadziły do ustalenia przez Sąd I instancji stanu faktycznego sprawy w sposób niekorespondujący ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym;

2) naruszenie przepisu postępowania w postaci art 235 § 1 k.p.c., polegające pominięciu wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, co skutkowało zebraniem niepełnego materiału dowodowego i dokonaniem dowolnych ustaleń w sprawie;

3) naruszenie przepisu materialnoprawnego zawartego w przepisach postępowania w postaci art 189 k.p.c. poprzez uznanie, że powodom przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, podczas gdy z okoliczność sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że powodowie interesu prawnego w uzyskaniu wyroku ustalającego nie wykazali, gdyż tego rodzaju rozstrzygnięcie nie zakończy sporu pomiędzy stronami, tylko będzie przyczyną kolejnej sytuacji spornej związanej z koniecznością rozliczenia świadczeń stron spełnionych w ramach nieważnej Umowy kredytu;

5) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 58 § 2 k.c. polegające na jego błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że Umowa kredytu jest nieważna, podczas gdy w świetle treści i wykładni obowiązujących przepisów prawa jednoznacznie wynika, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności Umowy kredytu;

a mając na względzie fakt, że Sąd i instancji w uzasadnieniu, znalazł się wywód w zakresie abuzywności klauzul umownych zarzucam:

6) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 385² k.c. polegające na ich błędnym zastosowaniu skutkującym uznaniem, że Umowa kredytu zawiera niedozwolone postanowienia umowne;

7) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 2 k.c. polegające na jego błędnym zastosowaniu, skutkującym uznaniem, że skoro Umowa kredytu nie wiąże stron w zakresie postanowień mających o ocenie Sądu I instancji charakter klauzul abuzywnych, to nie może być dalej wykonywana i konieczne jest jej unieważnienie, podczas gdy zgodnie z ugruntowaną linią orzeczniczą abuzywności przeliczeniowych klauzul denominacyjnych nie stanowi podstawy do unieważnienia umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

W konkluzji skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych oraz zwrotu opłat skarbowych od złożonych pełnomocnictw;

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zwrotu zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W piśmie procesowym z dnia 19 września 2022 roku pełnomocnik powodów dokonał modyfikacji powództwa w zakresie pierwszego z żądań ewentualnych. Szczegółowe wskazywanie tegoż sposobu modyfikacji jest bezprzedmiotowe z kilku przyczyn. Po pierwsze, taka modyfikacja pozwu byłaby niedopuszczalna na etapie postępowania apelacyjnego (nie obejmuje jej bowiem dyspozycja art. 383 k.p.c.). Po drugie, Sąd I instancji w ogóle nie orzekał o żądaniach ewentualnych (na co jednoznacznie wskazuje treść wyroku i jego uzasadnienia), a zatem nie ma tutaj substratu zaskarżenia; zresztą powodowie skarżyli orzeczenie jedynie co do odsetek za pewien okres czasu. Po trzecie, oddalając apelację strony pozwanej (o czym będzie poniżej) Sąd II instancji podzielił prawidłowość argumentacji co zasadności powództwa w zakresie żądania głównego, stąd też wszelkie dywagacje o żądaniach ewentualnych są po prostu zbędne.

W trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu 12 września 2023 roku pełnomocnik pozwanego, popierając własną apelację, podniósł dodatkowy zarzut apelacyjny w postaci naruszenia prawa materialnego, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 405 k.c., wskazując że odsetki od zasądzonej kwoty – w przypadku nieuwzględnienia apelacji strony pozwanej – powinny być zasądzone od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Pełnomocnik powodów, wnosząc o oddalenie apelacji strony pozwanej, wskazał także na niezasadność dodatkowego zarzutu apelacji dotyczącego terminu zasądzenia odsetek.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna w całości i podlegała oddaleniu, natomiast apelacja powodów była zasadna jedynie co do wysokości zasądzonych kosztów procesu, w pozostałej zaś części także jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Mając na uwadze treść przepisu art. 387 § 2¹ k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela w całości poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia (pkt 1. przywołanego przepisu). Sąd odwoławczy za trafne uznaje także wywody prawne Sądu I instancji i także przyjmuje je jako swoje (pkt 2. przywołanego przepisu). Stąd też ponowne przywoływanie zarówno ustaleń faktycznych, jak również wywodów jurydycznych w tym miejscu jest bezprzedmiotowe.

Zgodnie z przywołanym przepisem Sąd II instancji powinien natomiast odnieść się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych, co niniejszym czyni.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem – w tym Sądu Najwyższego – „Uzasadnienia sądów odwoławczych nie muszą, a zwykle wręcz nie powinny zawierać wszystkich elementów typowych dla uzasadnienia judykatu pierwszoinstancyjnego, lecz jedynie te z elementów, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania sprawy są niezbędne do przedstawienia motywów wydanego przez ten sąd rozstrzygnięcia...”

(patrz: przykładowo postanowienie SN z dnia 24 maja 2022 r., I CSK 1434/22, LEX nr 3390416). Natomiast, zgodnie z innymi orzeczeniami, wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. nakaz odniesienia się do zarzutów apelacji nie oznacza konieczności bezpośredniego odniesienia się do każdego argumentu apelanta. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały rozważone przed wydaniem orzeczenia (patrz: przykładowo postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., I CSK 120/20, LEX nr 3077155; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

Rozpoczynając od apelacji strony pozwanej jako dalej idącej, należy zainicjować to kontrolą zarzutów natury procesowej, albowiem jedynie prawidłowe ustalenia faktyczne mogą być podstawą ich subsumpcji do norm prawa materialnego.

Nie mogą przynieść oczekiwanego rezultatu zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przeprowadzeniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a także błędy w ustaleniach faktycznych. Zarzuty te – we wszystkich wskazywanych w apelacji aspektach – również są chybione.

Nie sposób podzielić podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Podkreślić bowiem należy, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 1033/12, Lex nr 1246686). Zasady wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. są naruszone jedynie wówczas, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 721/12, Lex nr 1280278). Nieskuteczny jest zatem zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, polegający jedynie na odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, bez jednoczesnego wykazania przy pomocy argumentacji jurystycznej, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, ocena taka pozostaje pod ochroną przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego można by było budować wnioski odmienne. Zatem, jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził materiał dowodowy niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, dokonał jego trafnej i szczegółowej oceny oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Tym samym ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom art. 233 k.p.c.

Treść przytoczonych obszernych fragmentów rozważań Sądu I instancji w sposób jednoznaczny wskazuje na bezpodstawność zarzutów skarżącego w odniesieniu do ustaleń faktycznych. W treści apelacji strona pozwana upatrywała naruszenia ww. przepisu przez nieprawidłowe, jej zdaniem, ustalenie, że pozwany bank może dowolnie określać kursy waluty w Tabeli kursów oraz błędne przyjęcie, że powodowie nie zostali rzetelnie poinformowani o ryzyku kursowym. Twierdzenia te są o tyle chybione, że fakt niesprostania przez bank obowiązkowi informacyjnym wynika nie tylko z zeznań powoda T. B., ale także z zastosowanych przez Sąd zasad doświadczenia życiowego, które biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę pozwanego w zawieraniu tego typu umów wskazują, że klienci banku nie byli informowani o prawdopodobieństwie wysokości zmiany kursu w przyszłości, twierdząc, że funt szwajcarski jest stabilną walutą, a ryzyko zmiany kursu jest niewielkie. Trudno również przyjąć, jak chce tego strona pozwana, że kurs waluty w Tabeli kursów nie był dowolnie ustalany przez pozwanego bank, skoro w toku procesu pełnomocnik banku nie przedstawił żadnych dokumentów, z których wynikałby sposób ustalania kursu franka szwajcarskiego. Skoro pozwany oceniał, że parametry ustalenia kursów walut w tabeli banku nie mają charakteru abuzywnego, to na

nim spoczywał ciężar wywiedzenia tych okoliczności, któremu to jednak obowiązki nie sprostał. Ustalenie Sądu I instancji pozostaje zatem w tym zakresie prawidłowe.

Chybiony pozostaje zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 235 § 1 k.p.c. (pomijając już okoliczność, że nieco inna jest obecnie jednostka redakcyjna tegoż przepisu), polegający na pominięciu wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, co skutkowało zebraniem niepełnego materiału dowodowego i dokonaniem dowolnych ustaleń w sprawie. Przy czym należy podkreślić z całą stanowczością, że zarzut ten jest częściowo kompletnie niezrozumiały, tak jakby autor apelacji nie do końca znał przebieg postępowania przed Sądem I instancji, o czym będzie poniżej. W ocenie Sądu Apelacyjnego - jak niewadliwie wywodzi Sąd Okręgowy - okoliczności, jakie pozwany zamierzał wykazać za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego ds. bankowości są bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia, gdyż nie należą do przesłanek zastosowania przepisu art. 385¹ § 1 k.c., a w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia umowy - nie wyłączają jego bezskuteczności, a w konsekwencji także bezskuteczności (nieważności) całej umowy. W tym zakresie wystarczające jest stwierdzenie, że w świetle powyższego przepisu brak jest możliwości uzupełnienia luk w umowie, także poprzez zastąpienie niedozwolonych postanowień umowy kredytu kształtujących mechanizm waloryzacji przeliczeniem w oparciu o kurs średni (...) publikowany przez NBP, o czym w dalszych rozważaniach. Z kolei wobec treści art. 385² k.c. bez znaczenia pozostaje to, czy stosowane przez Bank kursy z tabeli kursów walut miały charakter rynkowy i korelowały z kursami NBP, co do tego w jaki sposób bank dokonuje transakcji wymiany walut. W świetle bowiem ugruntowanego stanowiska orzecznictwa, oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwałę 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). W tym stanie rzeczy praktyka kształtowania kursów wymiany waluty przez stronę pozwaną po zawarciu umowy nie wpływa na ocenę niedozwolonego charakteru analizowanych postanowień.

Podnoszenie z kolei zarzutu, że Sąd pominął dowód z zeznań zawnioskowanych przez pozwanego świadków nie odpowiada treści tego co jest w aktach sprawy. Po pierwsze, świadek S. K. była przesłuchana przez Sąd I instancji, tyle tylko, że jej zeznania nie wniosły nic istotnego do sprawy (jak prawidłowo skonstatował Sąd Okręgowy). Świadek nawet nie pamiętała powodów (czy też powoda T. B.), a zatem jak miała pamiętać jakich mu udzieliła informacji, poza tym, iż świadek „powtarzała”, że konsumentów pouczano o ryzyku i kursach walut. Natomiast świadek E. K. (1) rzeczywiście nie została przesłuchana, albowiem zmarła przed terminem rozprawy, a pełnomocnik pozwanego cofnęła ten wniosek (choć wobec nieuchronności niemożności przeprowadzenia tegoż dowodu nie wydaje się, że było to konieczne) – (protokół rozprawy – k. 222 – 223).

Przechodząc do zarzutów naruszenia przed Sądem I instancji przepisów prawa materialnego, to biorąc pod uwagę, że wszystkie związane z tym zarzuty zawarte w apelacji dotyczą art. 385¹ i 385² k.c. (oczywiście w połączeniu z art. art. 58 k.c.), a spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia zarzutu abuzywności klauzul zawartych w umowie, Sąd II instancji wypowie się na ich temat zbiorczo.

Impulsem do oddalenia apelacji, a zatem podzielenia przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, który uznał umowę kredytową za nieważną, był wyrok z dnia 3 października 2019 r. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydany w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank oraz Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ k.c. i związanych z nim przepisów należy uznać za chybione, gdyż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni norm prawnych zawartych w tym przepisie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wzajemnie sprzecznych ze sobą argumentów odnoszących się do oceny występowania w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przesłanek umożliwiających uznanie za abuzywne postanowień zawartych w umowie stron, co wynika przede wszystkim z prawidłowego rozumienia kryterium dokonywania tej oceny według stanu na chwilę zawarcia umowy. Przywołać w tym miejscu warto wywody uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC Nr 1 z 2019 r., poz. 2. Sąd Najwyższy stwierdził tam, że wykładnia językowa

art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. nie stwarza podstaw do przyjęcia, że w ramach oceny abuzywności postanowienia istotny jest sposób jego stosowania przez przedsiębiorcę i decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje klauzulę umowną i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron, zaś jej punktem odniesienia – sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Art. 385¹ k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy, natomiast to, w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której przepis ten wprost się nie odnosi. Z wykładni art. 385² k.c. wynika z kolei, że o tym, czy postanowienie jest zgodne z dobrymi obyczajami, mogą decydować także czynniki wykraczające poza samą jego treść, w tym faktyczne w postaci okoliczności zawarcia umowy. We wstępnej części przepisu wskazano jednak, że ocena powinna być dokonywana „według stanu z chwili zawarcia umowy”, co uznać należy za wyraźne, jednoznaczne rozstrzygnięcie normatywne, które oznacza, iż w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy, a więc istniejąca wówczas treść umowy, okoliczności jej zawarcia (np. udzielone informacje) oraz już zawarte powiązane umowy. Tylko w takim zakresie należy uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ograniczenie hipotezy tego przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami.

Interpretacja ta jest możliwa do uzgodnienia z akceptowanym w judykaturze sposobem rozumienia obu przesłanek. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny

i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych, gdyż przedsiębiorca, który z przyczyn faktycznych lub prawnych może jednostronnie określić treść klauzuli wiążącej konsumenta, powinien zachować się lojalnie i uwzględnić jego uzasadnione interesy, kompensując w ten sposób brak rzeczywistego wpływu konsumenta na jej treść; jeżeli tego nie czyni, działa nielojalnie, a więc sprzecznie z dobrymi obyczajami.

W celu natomiast ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, trzeba w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona położenie prawne konsumenta w stosunku do tego, które – w braku umownej regulacji – wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Sąd Najwyższy powołał się także na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) S.A., gdzie wyjaśniono, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Biorąc pod uwagę te wskazówki, które mają charakter wiążący

i muszą być uwzględnione w ramach prounijnej wykładni art. 385¹ § 1 k.c., Sąd Najwyższy wywiódł, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia, natomiast w jej ramach należy natomiast uwzględnić skutki,

o których przedsiębiorca wiedział albo mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej wykonanie w przyszłości. Zwrócono także uwagę na argument natury systemowej, podnosząc, że uwzględnianie w ramach oceny abuzywności postanowienia także okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, jest niemożliwe do uzgodnienia z charakterem sankcji zastosowanej w art. 385¹ § 1 k.c., gdyż brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, iż nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, zatem

zastosowanie takiej sankcji zakłada, że już od chwili zawarcia umowy musi być jasne, czy określone postanowienie jest dozwolone i ocena ta nie jest zmienna w czasie.

Jak słusznie wywodził Sąd Najwyższy, decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest treść normatywna klauzuli umownej oraz sposób jej oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Skoro zatem określone postanowienie ma wpływ na owe prawa i obowiązki w czasie obowiązywania umowy rozciągniętym na lata i przez ten czas może wywoływać całą gamę różnych skutków prawnych (w zależności od tego, w jaki sposób strony umowy będą realizowały swoje uprawnienia), to nie może dla tej oceny mieć decydującego znaczenia to, czy do rezultatów rażąco naruszających interesy konsumenta będzie prowadziło zastosowanie jego dyspozycji do okoliczności faktycznych istniejących akurat w chwili zawarcia umowy. Czym innym bowiem jest normatywna treść klauzuli umownej, a więc to, w jaki sposób kształtuje ona sferę praw i obowiązków konsumenta w czasie jej obowiązywania – i ocena tej treści na chwilę zawarcia umowy – a czym innym stwierdzenie, jakie skutki prawne będą się wiązać z faktyczną realizacją owych praw i obowiązków w toku wykonywania umowy i czy dojdzie wówczas do rzeczywistego naruszenia jego interesów.

W rozpoznawanej sprawie umowa kredytu hipotecznego zawarta między stronami była umową opiewającą na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą indeksacyjną. Kwota wypłacanych środków została przeliczona na walutę, do której indeksowany jest kredyt, według kursu kupna walut określonego w (...) obowiązującego w dniu uruchomienia kredytu. Treść wspomnianej klauzuli – uzależnienie wysokości wypłaconego kredytu, jak i dokonywanych przez powodów spłat od kursu kupna/sprzedaży dewiz w pozwanym Banku, spowodowała uzależnienie wysokości kwot do wypłaty i zwrotu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku silniejszej względem konsumenta. Od samego początku nie istniał obiektywny mechanizm, który pozwoliłby kredytobiorcom ustalić świadczenie w sposób niezależny od banku.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, banki w umowach kredytowych, w tym także w umowie rozpatrywanej w niniejszej sprawie, posługują się wzorcami umownymi podlegającymi kontroli w toku rozpoznawania spraw spornych jako ogólne warunki umów lub wzory umów. Kontrola ta odnosi się zwłaszcza do respektowania postanowień

art. 385¹ § k.c. szeroko akceptowane przez judykaturę jest stanowisko – o czym było już wcześniej – że zgodnie z przywołanym przepisem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem.

W rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, że klauzule indeksacyjne należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu

art. 385¹ § 1 k.c. Odwołanie się do kantorowych kursów walut w pozwanym Banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy poprzez nierównomierne rozłożenia uprawnień

i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka. Dlatego też, mimo że konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można co do zasady wyeliminować możliwości jej stosowania w umowach konsumenckich, w przypadku spornych postanowień należało je uznać za niedozwolone.

Dokonując analizy przesłanek z art. 385¹ § k.c. wywiedziono, że abuzywność spornych postanowień przejawia się przede wszystkim w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu franka szwajcarskiego, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik,

według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powoda. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży tej waluty należy bez wątpienia uznać za postępowanie naruszające interesy konsumenta i pozostające w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Podnieść trzeba bowiem, że ani umowa kredytu, ani regulamin, nie określały szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorcy nie znali sposobu, w jaki bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała im żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań. Pomiędzy stronami umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumentów w zakresie wysokości ich zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń, w szczególności postanowienia umowne nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, bądź też była wypadkową jakichkolwiek obiektywnych, niezależnych od kredytodawcy kryteriów.

W efekcie bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej – skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażący sposób narusza interes konsumenta. Nie ma w tym kontekście zasadniczego znaczenia to, że powodowie zostali przez bank zapoznani z kwestią ryzyka kursowego, bo choć oczywiście jest, że konsument, zawierając umowę kredytu indeksowanego, liczy się z ryzykiem, jakie się z tym wiąże (czyli wynikającym ze zmienności kursów walut obcych) i akceptuje je, lecz ryzyko tego rodzaju nie jest tożsame z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez zarząd pozwanego kredytodawcy.

Należy stwierdzić, że fakt, iż konsument podejmuje decyzję o zawarciu umowy, kierując się treścią tych postanowień umownych, które zostały jasno sformułowane – a tym samym były dla niego zrozumiałe – nie może samo w sobie prowadzić do wniosku, że jego interesy nie zostały rażąco naruszone poprzez wprowadzenie do umowy klauzuli, która kształtuje jego sytuację prawną w sposób nieuprawniony na gruncie art. 385¹ § 1 k.c. Ochrona konsumenta wyrażona w powołanym przepisie realizuje się wówczas, gdy umowa została zawarta w sposób ważny, a konsument zaznajomił się z jej treścią, jednak podjął decyzję o jej zawarciu, gdyż przedsiębiorca nie zadbał należycie o to, by prostym i zrozumiałym językiem zapewnić mu wystarczające dla podjęcia świadomych i rozważnych decyzji informacje, w

szczegółności takie, które umożliwiają zorientowanie się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej konsument znajdzie się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych powstaną na gruncie konkretnych postanowień umownych.

W wyroku z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) S.A., Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że w taki właśnie sposób należy interpretować artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i konieczne jest wobec tego ustalenie, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. W ramach tej oceny decydującą rolę ma, po pierwsze, to, czy warunki umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, w taki sposób, że umożliwiają przeciętnemu konsumentowi, czyli konsumentowi właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i rozsądnemu, ocenę tego kosztu, i po drugie, okoliczność związana z brakiem podania w umowie kredytu informacji uważanych za istotne w świetle charakteru towarów

i usług będących jego przedmiotem. Podniesiono też, że poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, gdyż to na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę. Wprawdzie powodowie podpisali oświadczenia dotyczące akceptacji ryzyka kursowego stanowiące załącznik do wniosku kredytowego, zgodnie z którymi zostali poinformowani o ryzyku wynikającym ze stosowania przy spłacie kredytu zmiennej stopy procentowej oraz o ryzyku kursowym w chwili uruchomienia kredytu. Jednakże ogólne warunki udzielania kredytów nie zawierały informacji o sposobie ustalania przez bank kursu. Jednak nie da się stąd wysnuć żadnych bliższych informacji przedstawionych powodom, zatem i ocenić zakresu udzielonych pouczeń, co pozwala przyjąć, że to pouczenie ma charakter czysto formalny, zaś konkretne przekazane informacje powinien udowodnić pozwany. Na podstawie przedstawionych powodom informacji, nawet przy przyjęciu, że są oni konsumentami rozważnymi, nie mogli się oni rozeznąć się w chwili zawierania umowy, jak duże jest ryzyko zmiany kursu waluty na przyszłość – związane także z możliwością jednostronnego kształtowania kursu franka szwajcarskiego przez bank – na przestrzeni wielu lat obowiązywania umowy kredytowej i jakie to będzie miało dla nich skutki ekonomiczne. Niedostateczna informacja o ryzyku walutowym w zasadzie uniemożliwiła im podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej zawarcia umowy kredytowej, a klauzule indeksacyjne zawierające niejednoznaczne i niezrozumiałe dla konsumentów warunki ryzyka kursowego naruszały równowagę kontraktową stron, skoro w taki sposób bank wykorzystywał swoją przewagę informacyjną oraz uprzywilejowaną pozycję profesjonalisty przy zawieraniu umowy kredytowej powodami.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że zarzut apelacji jest o tyle chybiony, że – jak już wywiedziono wyżej – treści kwestionowanych w sprawie niniejszej klauzul waloryzacyjnych nie tylko racjonalnie myślący i świadomy konsument, ale w ogóle nikt nie mógłby odkodować w taki sposób, by zorientować się, jak w trakcie wykonywania umowy będzie kształtowała się jego sytuacja prawna w zakresie rozmiaru wziętych na siebie zobowiązań, skoro uprawnienie określania kursu franka szwajcarskiego – co bezpośrednio wpływało zarówno na ustalenie w tej walucie wysokości kwoty kredytu, jak i na wysokość przeliczanej na złotówki raty kredytowej – było pozostawione jedynie woli kredytodawcy,

a umowa nie określała jakichkolwiek obiektywnych i niezależnych od woli stron czynników, od których ten kurs miałby zostać uzależniony. Kredytobiorcy nie mogli uzyskać takiej wiedzy, analizując różnice kursowe w latach poprzedzających zaciągnięcie kredytu, ponieważ nie jest to okoliczność mająca jakikolwiek wpływ na zakres ich umownych praw

i obowiązków, a konsumenci winni się przy zawieraniu umów z przedsiębiorcami kierować rzetelną wiedzą o treści umowy, nie zaś nadzieją, że przedsiębiorca nadal nie będzie korzystał ze swych uprawnień, opartych na niejasnych i niezrozumiałych kryteriach, w sposób nienaruszający ich uzasadnionych interesów.

Jedynie w aspekcie formalnym i gramatycznym można się zgodzić, że klauzule umowne dotyczące określania kursów franka szwajcarskiego zostały określone w sposób jasny, jednoznaczny i precyzyjny, gdyż bezsprzecznie jasne w aspekcie czysto językowym jest umowne sformułowanie, iż będą to kursy określone przez bank jednostronnie w Tabeli Kursowej na określony dzień i godzinę. Zrozumienie literalnej treści takiej klauzuli umownej nie pozwala jednak w jakikolwiek – jednoznaczny czy nie jednoznaczny – sposób odczytać

w chwili zawierania umowy, jaki wpływ będzie miał ten zapis umowny na przyszłą sytuację prawną kredytobiorcy.

Koniecznym jest również rozważenie, czy zakwestionowane klauzule umowne określają świadczenia główne stron umowy kredytu. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki (...) z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, B. M. i I. O. M. przeciwko S.C. (...) (...), pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, J.-C. V. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35; podobnie co do pojęcia postanowienia określającego świadczenie główne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. II k.c. wyroki SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 105 i z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (por. wyroki (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K. (2), pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) (...) Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). Z powyższego wywieść należy wniosek, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP Nr 12 z 2019, , poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18) i tak też należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

Wobec brzmienia art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. należy z kolei uznać, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie (por. wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, niepubl.). To rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę, a w takiej sytuacji zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają bowiem ocenie ich nieuczciwego charakteru wyłącznie w przypadku, gdy na podstawie badania indywidualnego możliwe jest uznanie, że zostały sformułowane przez przedsiębiorcę prostym i zrozumiałym językiem. Z kolei wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak np. w wyroku (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt. 43 i 44 z powołaniem się na inne orzeczenia Trybunału). W ocenie Sądu odwoławczego zakwestionowane w sprawie niniejszej klauzule umowne nie mogą zostać uznane za jednoznacznie sformułowane w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. II k.c., skoro na ich podstawie powodowie nie byli w stanie oszacować kwot, jakie w przyszłości będą zobowiązani świadczyć na rzecz banku (tak również w wyroku SN z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl., wydanym już po rozstrzygnięciu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank) i – jak już obszernie zostało wywiedzione powyżej – nie mogli zorientować się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej znajdują się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla ich zobowiązań finansowych powstaną na gruncie przedmiotowych postanowień umownych.

W konsekwencji stwierdzić trzeba, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji – i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorców – należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśniono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej

i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por. m.in. wyrok (...) z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15

i C-308/15, F. N. i in. przeciwko (...), pkt 61-62). Po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” (zob. wyroki (...) z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, B. E. de (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 – 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. F. B., (...) M. (...) przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia

21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie

C-421/14, (...) SA przeciwko J. G. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 39-40). Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej winny mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek taki nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych, gdyż kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. W konsekwencji np. zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie

i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości (z tego względu nie można było również zastosować art. 358 § 2 k.c. i określić wartość (...) według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia).

Zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie za abuzywne zostały uznane klauzule określające świadczenia główne stron umowy, przejść należy do rozważań, czy w takiej sytuacji całą umowę należy uznać za nieważną (bezskuteczną) czy też dopuszczalne będzie utrzymanie w mocy jej postanowień. O tym, czy umowa może być utrzymana, decyduje prawo krajowe i musi to być zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uznanie sytuacji jednej ze stron umowy, zgodnie z prawem krajowym, za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10, J. P. i V. P. przeciwko SOS financ spol. sr.o., pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) (...) Z., pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, A. B. i B., pkt 57 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 41). W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przyjmowano, określając skutki abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa taka może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 wydanym również już po rozstrzygnięciu Trybunału

Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko (...)). Dostrzegano wprawdzie, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. że granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku (art. 353⁽¹⁾ k.c.) ukształtowanie umowy, jednakże uznawano, iż wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie stanowi przeszkody do utrzymania oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą i mimo że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Podnoszono, że kryterium hipotetycznej woli stron bowiem mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano też, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdyby eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadziłaby do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie dałoby się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Obecnie jednak należy podzielić stanowisko zajęte przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki (...) z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) (...) Z., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS,

pkt 43). Zdaniem Trybunału, reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia

3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) – (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

Przy określaniu dalszych konsekwencji takiego stanu rzeczy należy jednak mieć na uwadze to, że nieważność umowy potencjalnie może zagrażać interesom konsumenta – kredytobiorcy, zważywszy że wiąże się to co do zasady – jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – z podobnymi następstwami, jakie zachodzą w przypadku postawienia pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, skoro położenie prawne stron umowy określają wówczas przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu. Nie jest wykluczone zastąpienie nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałaby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki – gdyż wówczas dochodziłoby de facto do penalizacji kredytobiorcy, a nie kredytodawcy (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko

(...), pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 33, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, A. B. i B., pkt 56-58, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) (...) K. Z.. przeciwko T. I. i E. K. (2), pkt 60-61, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...). W powoływanym już wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził ponadto, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie

w chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51). Wywiedziono, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Doprecyzowano także, że wyłączone jest zastąpienie luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które to unormowania nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Jeśli natomiast prawo krajowe nie przewiduje przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę, które mogłyby wypełnić zaistniałe luki w umowie, konsument, który sprzeciwia się unieważnieniu umowy, ma jeszcze możliwość uszanowania postanowienia niedozwolonego poprzez następcze wyrażenie dobrowolnej i świadomej zgody na włączenie go do treści umowy (pkt. 53) (tak również w wyroku (...) z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.).

Powyższe stanowisko (...) zostało przyjęte w orzecznictwie polskiego Sądu Najwyższego, który w przywołanych już w wyrokach z dnia 29 października 2019 r. (sygn. akt IV CSK 309/18) oraz z dnia 27 listopada 2019 r. (sygn. akt II CSK 483/18) potwierdził, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron. Druga możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Po ustaleniu okoliczności rozpoznawanej konkretnie sprawy konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Z kolei warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta.

W sprawie niniejszej powodowie nie tylko oczekiwali ustalenia nieważności umowy zawartej z pozwanym bankiem, co wynika wprost z wniesionego pozwu, gdzie jako jedno z dwóch roszczeń głównych sformułowali żądanie ustalenia nieważności umowy, ale wprost powód T. B. oświadczył, że powodowie podtrzymują żądanie ustalenia nieważności umowy podczas rozprawy z dnia 23 marca 2022 roku. Nadto powód oświadczył, że zdaje sobie sprawę z ewentualnych roszczeń banku skierowanych wobec powodów (protokół rozprawy -k. 222 - 223). Zwalniało to Sąd odwoławczy z obowiązku badania, czy unieważnienie tej umowy wiązałoby się dla kredytobiorców jako konsumentów z niekorzystnymi konsekwencjami związanymi z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń stron jako nienależnych; nawiasem mówiąc, porównanie wartości tych świadczeń nie wydaje się prima facie prowadzić do wniosku, że mogłyby to się wiązać z naruszeniem interesów powodów – przeciwnie, takie działanie spełnia ich roszczenie. Zatem w ocenie Sądu II instancji ostatecznie stwierdzić trzeba, że – biorąc pod uwagę powyższe, trafne stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie istnieje możliwość (ani też nie ma potrzeby z punktu widzenia

interesów powodów jako konsumentów) utrzymania w mocy umowy stron, z której ze względu na ich abuzywność wyeliminowano postanowienia określające główne świadczenia stron.

Zwłaszcza, że z ustaleń faktycznych wynika, że w wykonaniu umowy powodowie otrzymali od banku kwotę 220.000,00 zł, a już do dnia 6 kwietnia 2021 roku wpłacili na rzecz banku kwotę 87.813,43 zł i 28.679,25 CHF, co po przeliczeniu (...) na PLN daje kwotę wyższą niż otrzymali od pozwanego banku. Uwzględniając dodatkowo fakt, że powodowie nadal sukcesywnie spłacają kredyt na obecną chwilę wartość wpłaconych przez nich rat jest jeszcze wyższa i o wiele więcej przekracza udzielony im kapitał. Skutki unieważnienia umowy kredytu nie są zatem dla nich niekorzystne, tym bardziej, że w przekonaniu Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym apelację, czemu dał wyraz m.in. w uzasadnieniu prawomocnych wyroków w sprawach: I ACa 856/21 i I ACa 1167/22, brak jest podstaw dla konstruowania przez kredytodawcę roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału. Przy zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) nie ma podstaw do konstruowania dodatkowych powinności po stronie zwracającego świadczenie, albowiem instytucja ta konstrukcyjnie wyczerpuje się w zwrocie nienależnego świadczenia (por. E. Łętowska, Kwalifikacje prawne w sprawach o sanację kredytów frankowych - da mihi factum dabo tibi ius, Iustitia Nr 3(41)/2020, str. 126, podobnie wyrok SA w Białymstoku z dnia 20 lutego 2020 r., I ACa 635/19, LEX nr 2817682, wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 listopada 2021 r., I ACa 590/21, LEX nr 33350065). Przyjęcie koncepcji odmiennej doprowadziłoby w istocie do sui generis "reaktywacji" nieważnej umowy kredytowej stron w zakresie oprocentowania, co pozostawałoby w sprzeczności z koniecznością zaniechania stosowania nieuczciwego warunku, który skutkował taką sankcją oraz zapobieżenia uzyskania przez kredytodawcę z tego tytułu korzyści. Należy podkreślić, że podobne stanowisko prezentował rzecznik generalny (...) M. C., który w oświadczeniu z dnia 16 lutego 2023 roku wydał opinię do sprawy C-520/21, w której uznał, że banki nie mają prawa do roszczenia pieniężnego wykraczającego poza sam zwrot pożyczonego kapitału przez konsumenta, czyli kredytobiorcę i ewentualnych odsetek ustawowych za opóźnienie jego zwrotu po dostarczeniu wezwania do zapłaty. Podkreślił, że dodatkowo naliczanie wynagrodzenia przez banki za kapitał pożyczony mocą umowy frankowej mogłoby zniechęcić konsumentów do dochodzenia swoich praw przed sądem. To z kolei pozbawiłoby skuteczności dyrektywę 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Powyższe argumenty potwierdza także wydany wyrok (...) z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie C-520/21 A. S. przeciwko Bankowi (...). S.A., LEX nr 3568733, w którym stwierdzono, że bank nie może dochodzić wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, gdy umowa dotycząca kredytu frankowego została unieważniona. Przedsiębiorca nie może bowiem czerpać korzyści z niedozwolonych klauzul. Równocześnie przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie roszczeniom konsumenta o wynagrodzenie za korzystanie z jego pieniędzy - czyli rat uzyskanych przez bank - wynika z orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W świetle powyższych rozważań należy przyjąć, że unieważnienie umowy nie pociąga za sobą obiektywnie niekorzystnych skutków dla powodów.

Zatem w ocenie Sądu II instancji ostatecznie stwierdzić trzeba, że – biorąc pod uwagę stanowisko powodów, jak i trafne stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie istnieje możliwość ani też nie ma potrzeby z punktu widzenia interesów strony powodowej (jako konsumenta) utrzymanie w mocy umowy stron, z której ze względu na ich abuzywność wyeliminowano postanowienia określające główne świadczenia stron.

W efekcie tego uznać należy, że umowa ta nie wiąże stron od samego początku, od momentu jej zawarcia.

To hipotetycznie dawałoby z kolei asumpt do przejścia do kolejnego etapu rozważań polegającego na ocenie wysokości żądania z tytułu spełnienia świadczenia na podstawie „nieistniejącej” (tzn. nieważnej czy bezskutecznej ab initio albo ex tunc) umowy, albowiem w takiej sytuacji świadczenia obu stron umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu nienależnego świadczenia w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Wziąwszy jednakże pod uwagę, że pozwany w płaszczyźnie tychże przepisów nie stawia w apelacji żadnych zarzutów Sąd Apelacyjny czuje się zwolniony od czynienia głębszych rozważań w tym zakresie, podkreślając jedynie, iż wywody jurydyczne Sądu I instancji w tym zakresie są prawidłowe.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. poprzez uznanie, że powodom przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie.

Odnosząc się do kwestii interesu prawnego powodów w wytoczeniu powództwa o ustalenie, Sąd Apelacyjny podziela dominujący w orzecznictwie i piśmiennictwie pogląd, w świetle którego interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r., V CSK 52/17, LEX nr 2372279, z dnia 9 stycznia 2019 r., I CSK 711/17, LEX nr 2618479), nie sposób nie uznać, że w realiach przedmiotowej sprawy powodowie - poza możliwością zgłoszenia żądania zasądzenia świadczenia - mają także interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Samo bowiem istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji oznaczałoby brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powodów, przyjąć należy, że mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., co w szczególności dotyczy żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, zwłaszcza, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powodów (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powodów jako dłużników pozwanych). W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia, co aktualizuje się zwłaszcza wtedy, gdy pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi dążącemu do wykazania, że nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości poszczególnych rat - przy wykorzystaniu zakwestionowanych klauzul indeksacyjnych - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 czerwca 2021 r., V ACa 127/21, Legalis 2601148).

Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 13 stycznia 2021 r. wydanego w sprawie sygn. I ACa 973/20 (LEX nr 3165815), w takiej sytuacji procesowej, najlepszą drogą do rozstrzygnięcia sporu zawisłego między stronami było wytoczenie powództwa o ustalenie, albowiem jedynie wyrok wprost odnoszący się w sentencji do przeciwstawnych stanowisk stron o ważności lub nieważności umowy kredytowej prowadzi do udzielenia odpowiedzi na pytanie czy umowa kredytowa wiąże powodów, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Usunięcie wszelkich niepewności związanych z wykonywaniem świadczenia na rzecz banku (wysokości rat, sposobu rozliczenia kredytu) jest możliwe jedynie za pomocą powództwa o ustalenie. Dopóki strony wiąże umowa kredytowa, powodowie nie mogą domagać się przeliczenia kredytu na złotówki czy rozliczenia umowy, a jedynie ustalenie czy zaskarżona umowa jest nieważna (bezskuteczna), bądź określone postanowienia umowne nie wiążą stron, pozwoli na zaktualizowanie żądań.

Ponadto, jeżeli powodowie złożąby wyłącznie pozew o zwrot na ich rzecz wpłaconych dotąd nienależnie na rzecz pozwanego kwot, to kwestia ważności umowy stanowiłaby przedmiot rozważań Sądu jedynie w uzasadnieniu wyroku, a nie byłaby objęta sentencją wyroku. Wówczas mogłaby powstać wątpliwość co do dalszych zasad i formy spłaty kredytu w przyszłości. Sentencją wyroku objęte jest bowiem jedynie rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie. Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 13 stycznia 2000 r., II CKN 655/98, LEX nr 51062, 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, LEX nr 55501 oraz 11 lutego 2021 r., (...) 20/21, LEX nr 3119575).

Reasumując, przyznać należy rację Sądowi Okręgowemu, że rozstrzygnięcie obejmujące żądanie powodów z tytułu zwrotu spełnionego w wykonaniu umowy świadczenia nienależnego, nie ureguluje definitywnie ich sytuacji jako

kredytobiorców i może ich narazić na pobranie przez bank z rachunku dalszych należności tytułem spłaty kolejnych rat kredytu. W tej sytuacji nie wydaje się uzasadnione narażanie powodów na konieczność występowania z kolejnymi powództwami o zasądzenie, tj. o zwrot świadczeń spełnionych w przyszłości, w toku których mógłby ponownie powstać spór między stronami co do ważności umowy, a sądy powszechne ponownie byłyby zobligowane do badania tej kwestii.

Jeżeli chodzi o apelację powodów to apelacja ta była niezasadna co do naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c., jak również prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. co do zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, podczas gdy pozwany pozostawał w zwłoce od dnia następnego po dniu wysłania przez niego do powodów odpowiedzi z dnia 25 listopada 2022 roku na reklamację powodów z dnia 26 października 2020 roku i dlatego odsetki ustawowe za opóźnienie powinny być zostać zasądzone od dnia 26 listopada 2020 roku.

Należy w tym miejscu podkreślić, że Sąd II instancji co do zasady podziela argumentację jurystyczną skarżących w tej materii. Mianowicie, że pozwany pozostaje w zwłoce przy świadczeniu bezterminowym od dnia wezwania do zapłaty (czy też precyzyjniej od dnia następnego po dniu wezwania do zapłaty). Wymagalność zostaje bowiem określona na podstawie art. 455 k.c. Potwierdza to zresztą – wyżej przywołane – orzeczenie (...) z dnia 15 czerwca 2023 roku w sprawie C-520/21, LEX nr 3568733, w którym – oprócz rozstrzygnięcia kwestii czy banki mają prawo żądania od konsumentów wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, udzielając zresztą odpowiedzi negatywnej – wskazał także, że odsetki od kwoty żądanej przez konsumentów od banku w związku ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytowej tytułem zwrotu uiszczonych rat kredytu na rzecz banku należą się od dnia wezwania do zapłaty. Zatem, bez znaczenia dla ustalenia daty wymagalności roszczenia i stanu opóźnienia dłużnika pozostaje jego subiektywne przekonanie o zasadności żądanej należności, czy zakładany przez niego wynik toczącego się postępowania. Należy jednak podkreślić z całą stanowczością, że aby taki skutek wywołać wezwanie do zapłaty musi być jednoznaczne, konkretne, również co do wysokości świadczenia poprzez jego jednoznaczną identyfikację kwotą. W niniejszej sprawie tak nie było. Reklamacja z dnia 26 października 2020 roku, na którą powołują się powodowie, nie wskazywała tejsze kwoty, nawet w uzasadnieniu wezwania, a nie tylko w jego petitum. Wzywała do dokonania „zwrotu (...) na rzecz kredytobiorców wszelkich rat uiszczonych przez nich w wykonaniu umowy (...)” – reklamacja - k. 50 -52). Tak skonstruowane wezwanie (reklamacja) zdaniem Sądu II instancji – jak słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy – nie doprowadziło do przerodzenia świadczenia w terminowe, nie wywołało jego wymagalności. Nastąpiło to dopiero wskutek doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, w którym kwota ta była już skonkretyzowana.

W tym aspekcie nieskuteczny był także dodatkowy zarzut apelacji pozwanego banku zgłoszony w trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu 12 września 2023 roku w postaci naruszenia prawa materialnego, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 405 k.c., wskazując że odsetki od zasądzonej kwoty – w przypadku nieuwzględnienia apelacji strony pozwanej – powinny być zasądzone od dnia uprawomocnienia się wyroku. Argumentację przemawiającą za prawidłowością poglądu o wymagalności świadczenia od dnia wezwania do zapłaty przedstawiono powyżej (włącznie z przywołaniem orzeczenia (...) z dnia 15 czerwca 2023 roku w sprawie C-520/21), stąd też głębsze rozważania w tej materii jurystycznej są bezprzedmiotowe.

Apelacja powodów była natomiast zasadna co do naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu jedynie kwoty 10.817,00 złotych, podczas gdy powodowie ponieśli koszty procesu w łącznej wysokości 11.817 złotych, w związku z czym taka kwota powinna być zostać zasądzona od pozwanego na ich rzecz tytułem zwrotu tychże kosztów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że powodowie uiszcili opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.000,00 zł. Wygrali proces w całości (poza częścią odsetek), zatem należy im się zwrot pełnych poniesionych kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.). Tymczasem Sąd I instancji – najprawdopodobniej wskutek zwykłego przeoczenia – ustalając wysokość tychże kosztów pominął kwotę 1.000,00 zł tytułem tej że opłaty.

To spowodowało konieczność zmiany z apelacji powodów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaskarżonego wyroku w punkcie 4. w ten sposób, że kwotę 10.817,00 zł podwyższono do kwoty 11.817,00 zł.

W pozostałym zakresie apelacja powodów, podobnie jak apelacja pozwanego w całości, podlegały oddaleniu jako bezzasadne na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji rozstrzygnął w oparciu o treść art. 98 § 1, § 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., co do każdej z apelacji. Przy czym przyjął, że powodowie przegrali swoją apelację również w całości, albowiem co do jej istoty, czyli zasądzonych odsetek ulegli ze środkiem zaskarżenia, apelacja okazała się zasadna jedynie co do kwoty 1.000,00 zł tytułem kosztów procesu (w istocie dotyczyło to postanowienia zawartego w wyroku).

Zatem, każda ze stron poniosła we własnym zakresie koszty uiszczonych opłat sądowych od swoich apelacji. Natomiast, powodom z apelacji pozwanego należały się koszty postępowania II instancyjnego w kwocie 8.100,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w osobie radcy prawnego, których wysokość ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2023.1935 t.j.), a pozwanemu – z apelacji powodów – z punktu 4 § 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2023.1964 t.j.) takie wynagrodzenie w kwocie 1.350,00 zł. Kompensacja tychże kwot daje koszty należne powodom od strony pozwanej w kwocie 6.750,00 zł (8.100,00 – 1.350,00).